

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

Nr 7 (1536)

22.02.2002 r.

cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Budownictwo socjalne

Dla kogo następne mieszkania

Po wieloletniej przerwie, w lutym tego roku, oddano do użytku w naszym mieście 36 mieszkań socjalnych dla osób, których sytuacja materialna nie pozwalała na kupno mieszkań budowanych przez Świdnicke Spółdzielnie Mieszkaniowe lub Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Władze miasta obiegują budowę kolejnych bloków. O problemach związanych z powstawaniem mieszkań socjalnych, sposobie ich przydziału i terminach budowy następnych bloków rozmawiamy z wiceburmistrzem Ryszardem Sudolem:

- Koncepcja budowy mieszkań socjalnych dla najuboższych świdniczan powstała na początku naszej kadencji, w 1999 roku. Zaplanowaliśmy powstanie trzech budynków. W pierwszym lokatorzy zamieszkało kilka tygodni temu. Otrzymał jedno- lub dwupokojowe mieszkania, o powierzchni 24-41 mkw. Budowa kolejnego bloku socjalnego rozpoczęła zostanie w drugim półroczu 2002 roku. Wszystkie zaplanowane budynki socjalne powstaną według tej samej dokumentacji, a więc powierzchnia mieszkań będzie taka, jak w pierwszym, już zasiedlonym. Lokatorzy tego typu mieszkań podpisują umowy, na mocy których mogą je zajmować przez 5 lat. Po tym czasie pracownicy Urzędu Miejskiego sprawdzają osiągnięte dochody. Jeżeli któryś z lokatorów nie będzie spełniał warunków określonych uchwałą Rady Miejskiej, winien opuścić mieszkanie. W tej chwili, w gospodarstwie jednoosobowym dochód nie może przekraczać 510 zł, zaś w pozostałych 385 zł na osobę. Wielkość ta będzie rewaloryzowana. Listę osób do zamieszkania w pierwszym bloku zaproponowała specjalna komisja złożona z czterech

radnych i dwóch pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zarząd Miasta ją zatwierdził. Uważaliśmy bowiem, że komisja rozmawiając wielokrotnie z zainteresowanymi, badając ich dotychczasowe warunki mieszkaniowe, wytypowała właściwych ludzi.

• W której części miasta wybudowane zostaną pozostałe bloki socjalne? - Decyzja jeszcze nie zapadła. Najtaniej byłoby budować je obok już istniejącego, gdyż teren jest uzbrojony. Są wszystkie media - gaz, woda, elektryczność, kanalizacja. Rozważana jest także lokalizacja w osiedlu Wschód, ale brakuje tam uzbrojenia terenu. Wykonanie potrzebnych przyłączy podwyższy koszty budowy o 600-700 tys. zł. Lokalizacja pierwszego bloku socjalnego wywołała protesty mieszkańców znajdującego się obok osiedla domków jednorodzinnych Gała. Spodziewali się oni, że obok ich domów powstaną obok baraki, zasiedlone przez patologicznie rodziny z całego miasta. Stało się inaczej. Powstał ciekawy architektonicznie budynek, a osoby w nim zamieszkałe wprawdzie są gorzej sytuowane materialnie, ale moim zdaniem, nie powinny budzić żadnych obaw sąsiadów. Potwierdzi-

li to członkowie komisji sprawdzającej warunki osób ubiegających się o mieszkania socjalne i świdnicka policja, u której także zasięgnięto opinii.

Dokończenie na str. 2

Współpraca na wagę przetrwania

Rok 2001 był kolejnym rokiem szybko rozwijającej się współpracy PZL-Świdnik z zagranicznymi firmami lotniczymi. Dzięki niej do kasy zakładu wpłynęło 43,5 mln zł. Po zamachach terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych powstały obawy, czy kooperacja przemysłowa nie ulegnie załamaniu. Od wielu partnerów dochodziły bowiem informacje o zmniejszających się gwałtownie zamówieniach, głównie na duże samoloty pasażerskie. Mimo to, w budżecie na 2002 rok założono wzrost sprzedaży kooperacyjnej o 50 procent. Jana MIRONSKIEGO, dyrektora zarządzającego PZL-Świdnik zapytaliśmy o to, w jaki sposób zamierzają te będą realizowane:

- W 2001 roku po raz pierwszy przychody ze sprzedaży kooperacyjnej przewyższyły wpływy ze sprzeda-

ży śmigłowców. Niestety dużo niższy od spodziewanego był kurs dolara, co obniżyło przychody programów kooperacyjnych. Przypomnę, że najważniejszymi z nich były: budowa kadłubów włoskich śmigłowców Agusta A 109 Power, A 119 Koala, AB 139, drzwi i mechanizmy do serii samolotów konsorcjum Airbus, centralna część skrzydła samolotu ATR 72. Ale rok ubiegły charakteryzował się niezwykle intensywnym poszukiwaniem nowych programów. Zaangażowanie wykazało tu

Dokończenie na str. 6

Podobnie, jak w całej Polsce

Młodzi jeżdżą kiepsko

Opublikowany ostatnio raport Najwyższej Izby Kontroli mówi, między innymi, o niewystarczającym szkoleniu i złym egzaminowaniu kierowców. Zwraca też uwagę na rosnącą liczbę wypadków związanych z kiepskimi umiejętnościami kierowców. Czy potwierdzają to statystyki świdnickiej drogowki?

- Kierujący pojazdami mechanicznymi spowodowali w ubiegłym roku 39 wypadków drogowych - mówi Artur Ertmann, kierownik Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej w Świdniku. - Najbardziej, bo aż o 100%, wzrosła liczba wypadków spowodowanych przez osoby mające nie więcej niż 18 lat. Wynika z tego, że młodzi kierowcy nie jeżdżą najlepiej. Jeśli chodzi o kolizje drogowe, to w tym przypadku, najmłodszy kierowcy "poprawili" statystykę aż o 183%. Trochę lepiej radzą sobie na drogach osoby liczące 18-24 lata. Liczba wypadków spowodowanych przez nie, w ubiegłym roku, nawet nieco się

zmniejszyła. Natomiast liczba kolizji drogowych wzrosła o 12%. Brawura połączona z brakiem umiejętności sprawia, że obie te grupy wiekowe stanowią duże zagrożenie na drogach. Główną przyczyną wypadków i kolizji jest niedostosowanie predkości jazdy do warunków panujących na drodze.

W roku 2001, liczba wypadków drogowych na terenie objętym działaniem sekcji zmniejszyła się o 52%. Zauważamy to kilku czynnikom. Na pewno działaniom policji. Na bieżąco analizujemy sytuację na drogach i miejsca najbardziej niebezpieczne, na przykład na drogę nr 17, czy na ul. Racławicką, al. Lotników Polskich, patrolujemy. Kolejnym czynnikiem jest dobra współpraca z zarządzającymi drogami, którzy stosowali się do naszych sugestii o ograniczeniu predkości i oznakowaniu dróg.

dan

Kto zdobędzie Srebrnego Atlasa?

Czekamy na kupony

KUPON PLEBISCYTOWY

Świdniczanin Roku 2001

Imię i nazwisko kandydata:

Imię i nazwisko głosującego:

Adres zamieszkania:

Numer telefonu:

Przypominamy, że kandydatami do tytułu Świdniczanina Roku są państwo: Barbara Krysztofik, Henryk Maruszak i Antoni Mieczkowski. Wypelnione kupony można przynosić lub przysyłać do redakcji: ul. Szkolna 7, 21-045 Świdnik. Termin przyjmowania kuponów mija 29 marca.

Kazimierz Patrzala, społeczny członek Zarządu Miasta:

Świdnik stać na sukcesy

- Tak jak sport nie lubi polityki, tak również ja w pracy samorządowej cenię sobie apolityczność. Wspieram więc każdą cenną dla Świdnika inicjatywę, bez względu na to, kto ją firmuje - mówi Kazimierz Patrzala, niegdyś siatkarz pierwszoligowego zespołu Avii i działacz sportowy, a od 3 lat społeczny członek Zarządu Miasta Świdnika. Burmistrz powierzył mu funkcję koordynatora działań zmierzających do poprawy stanu bezpieczeństwa oraz rozwoju sportu masowego i wycieczkowego.

W sferze bezpieczeństwa Kazimierz Patrzala uznaje za znaczący sukces coraz lepszą współpracę między policją a Strażą Miejską. Efektem są wspólne patrole ulic Świdnika. Dzięki nim łatwiej jest przeciwdziałać patologiom społecznym: narkomanii, alkoholizmowi i przemycom. Dzięki decyzji ZM funkcjonariusze straży od pewnego czasu nie muszą już angażować swych sił w utrzymanie porządku na targowisku miej-



Fot. Sławomir Socha

skim. - Spełniam także rolę łącznika - mówi K. Patrzala. - Raz na kwartał spotykam się z komendantami policji i

Dokończenie na str. 2

Ze szczerym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zofii Bartkiewicz

Przewodniczącej komitetu strajkowego w lipcu 1980 roku, wiceprzewodniczącej komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”, radnej miasta Świdnika.
Społeczność naszego miasta straciła nauczyciela odwagi i niezłomności.
Łączymy się w bólu z rodziną zmarłej.
Burmistrz Świdnika Waldemar Jakson
Przewodniczący Rady Miasta Świdnika Andrzej Radek

11 lutego 2002 roku zmarła

Zofia Bartkiewicz

legendarna przywódczyni strajku świdnickiego w lipcu 1980 roku. Pamiętając o Jej wspaniałym charakterze i walecznej odwadze, składamy wyrazy swej pamięci oraz współczucia dla rodziny i przyjaciół „lubelskiej Walentynowicz”.
Członkowie „Wspólnoty Świdnickiej”

Filateliści wydali serię kart pocztowych

Na jubileusz „Bronka”

Do obchodów 50-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego przyłączyli się świdniccy filateliści. Duża ich część ukończyła „Bronka” i teraz postanowili uczcić jubileusz swojej szkoły. Na początek wydali serię kart pocztowych przedstawiających liceum i informujących o zbliżającym się święcie. Pocztówki, wraz z okolicznościowym stemplem pocztowym, będą z pewnością sympatyczną pamiątką z czwarcowego, jubileuszowego spotkania.

jmr



POTRZEBUJESZ GOTÓWKI

NOVA TANIA POŻYCZKA ZIMOWA !!!

Bez poręczycieli, minimum formalności
KRÓTKI CZAS OCZEKIWANIA

WBC

WBC RATY

Świdnik, ul. 3-Maja 1

tel. (0-81) 751-59-72,

w godz. od 10 do 17.

Świdnik stać na sukcesy

Dokończenie ze str. 1

straży i przekazują im sygnały, skargi i problemy zgłaszane burmistrzowi przez interesantów.

Kazimierz Patrzala służy Zarządowi Miasta również swym autorytetem i doświadczeniem sportowym. Jest jednym z współautorów zmian strukturalnych, których trzeba było dokonać w Klubie AVIA, gdy ten stał na skraju finansowej zapaści. Klub został podzielony na cztery autonomiczne sekcje: siatkówki, piłki nożnej, pływaniami i tenisa ziemnego. Ta decyzja, chociaż bolesna, umożliwiła dalsze funkcjonowanie sportu wyczynowego w naszym mieście-tumaczu. Z kolei sport amatorski opiera się głównie na działalności stowarzyszenia TKKF „Świt”. Oprócz tego gmina dotuje 21 innych stowarzyszeń i sekcji. Z jakimi problemami borykają się organizacje sportowe? Najczęściej jest to brak pieniędzy, ale działacze zgłaszają też Zarządowi świetne pomysły na organizowanie imprez sportowych, turniejów i festynów. Kazimierz Patrzala z nostalgią wraca myślami do lat, gdy Świdnik słynął ze znakomitych piłkarzy, pięściarzy, rajdowców, siatkarzy i pływaków. W latach 70. Lublin był stolicą województwa, a klub sportu był Świdnik - wspomina. Czy jest nadzieja na powrót „lat tłustych”? - Nadzieja zawsze jest, ale sport wyczynowy bez

potężnych pieniędzy, bez sponsorów nie ma racji bytu. - odpowiada K. Patrzala. Uważa, że w obecnej, trudnej sytuacji ekonomicznej gminę stać na utrzymaniu jednej, najwyżej dwóch sekcji na przyzwoitym poziomie. W przypadku sportu amatorskiego wsparcie to wystarczy na szkolenie i organizację niedużych imprez sportowych w mieście.

Najtrudniejszą sprawą, z którą Kazimierz Patrzala przyszło zmierzyć się podczas swej dotychczasowej kadencji było uzyskanie zgody Rady Miejskiej na pomoc dla pierwszoligowego zespołu piłki siatkowej, który w ubiegłym roku znalazł się w beznadziejnej sytuacji finansowej. Dotację w wysokości 50 tys. złotych udało się w końcu drużynie przekazać, niemniej szczyśliwy finał kosztował wiele nerwów i żmudnej pracy nad zgodnym z prawem rozwiązaniem problemu. - Ta decyzja postawiła zespół na nogi. Dzięki niej nadal mamy w Świdniku pierwszoligową siatkówkę. Współpraca z radnymi nie zawsze jest łatwa, ale zwykle okazują oni zrozumienie dla potrzeb sportu - mówi.

Kazimierz Patrzala jest szczególnie dumny z obiektów, które ostatnio wzbogaciły Świdnik - hali sportowej w Szkole Podstawowej nr 7 i skateparku, sfinansowanego i zbudowanego przez gminę na prośbę młodzieży - Sta-

ramy się zrobić dla niej jak najwięcej, bo sport jest najlepszą szkołą charakteru, kształtuje ciało i ducha, odcina od zgrubnych namiętności i bezczynności. Chociaż skatepark istnieje zaledwie pół roku, to zdolało już rozerwać na nim dwie ważne ogólnopolskie imprezy. Marzeniem Kazimierza Patrzala jest przywrócenie dawnego blasku naszym osiągnięciom sportowym. Z przekonaniem twierdzi - Świdnik stać na sukcesy. Szuka także swoich następców w społecznej pracy na rzecz rozwoju kultury fizycznej. - Są tacy, tylko brakuje im odwagi - dodaje. Działalność społeczną dzieli z pracą zawodową. Jest pracownikiem elektrociepłowni Relpol. Wolny czas, na którego brak wciąż narzeka, chciałby poświęcić swoim największym pasjom: wędkarstwu, daniac i przede wszystkim rodzinie. Działacz, starsza córka państwa Patrzalów mieszka w Kanadzie, młodsza - Agnieszka, wicemistrzyni Europy w pływaniu, zakończyła 2 lata temu karierę sportową. Mieszka w Warszawie. - Już czas abyśmy wydawali się znacznie częściej - dodaje K. Patrzala.

(sts)

Okiem Zarządu Wielki Brat patrzy

Świdnicki monitoring od razu wystartował z sukcesami. W próbnym okresie testowania kamer udało się zapobiec jednemu włamaniu, przypadkom wyłudzenia pieniędzy, aktom wandalizmu i nieobyczajności. - Nie chciałbym opisywać tutaj szczegółowo o jakiej nieobyczajności chodzi, ale miejsce, w którym jeden z mieszkańców załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne świadczą o braku szacunku dla jakichkolwiek wartości - uważa komendant świdnickiej straży miejskiej Dariusz Mańka, pomysłodawca świdnickiego monitoringu.

Pełną parą świdnicki monitoring ruszył od marca. Wtedy to ulice, place, ciągi handlowe oraz centrum miasta obserwowane będzie 10 kamer, w tym 4 kamery obrotowe. Całość kosztować będzie 240 tys. PLN. Wydatek ten pokryje gmina, która już w ubiegłym roku zapisała na ten cel środki w budżecie. Docelowo w Świdniku może wisieć 64 kamery, tak gęsta jest bowiem sieć położonych światłowodów. - Planujemy pokazy, które powinny zachęcić do kupna kamer szkoły, banki, sklepy. Włączymy je do naszej sieci i będziemy monitorować te punkty. Zainteresowane już dzisiaj jest bardzo dużo - dodaje komendant Mańka.

Kamery obserwować będą przez całą dobę pracownicy Straży Miejskiej.

Wszystkie zarejestrowane wydarzenia zapisywane będą na taśmie i archiwizowane przez miesiąc. W przypadku łamania prawa natychmiast interweniować będą strażnicy miejscy, bądź policjanci. Sprawca wydarzenia obserwowany będzie przez cały czas przez przynajmniej jedną kamerę, co pozwoli na schwytanie go po 2-3 minutach od zdarzenia. - Testy wypadają znakomicie. Sprzęt jest nowoczesny, a rozwiązania wzorowane na systemie funkcjonującym w Radomiu. W tak gęsto zabudowanej miejscowości jak jest Świdnik monitoring się sprawdzi. Mieszkańcy mogą czuć się bardziej bezpieczni - uważa burmistrz Świdnika Waldemara Jakson.

Artur Sobol

dla uczniów i nauczycieli, którzy mają się czym pochwalić.

W gazecie z 08.02.2001, w artykule o sportowych osiągnięciach chłopców z Gimnazjum nr 3 znowu pisze pani niejako mimochodem, że wszyscy są uczniami kl. III d, która uzyskała najwięcej punktów w przedmiotowym teście humanistycznym i matematycznym. Czy aby jest to rzetelna informacja, czy chodzi o kolejną reklamę szkoły?

Kończąc swoją polemikę z pani artykułem chcę stwierdzić z zalem i chyba rozgoryczeniem, że na łamach pisma, które ma służyć wszystkim mieszkańcom miasta odbywa się jakaś niedobra rywalizacja, pod hasłem „kto silniejszy, ten lepszy”.

Piszę te słowa przedstawiając swój własny punkt widzenia, wiem jednak, że inni nauczyciele, rodzice uczniów i sami uczniowie są również obrażeni tym artykułem. Nie wszyscy jednak wiedzą jeszcze, że ich głos jest bardzo potrzebny dla naszej demokracji, a także dla poczucia, że informacje, które odbieramy są rzetelne i obiektywne.

Urszula Szabatowska

Od redakcji:

W swoim liście stawia mi Pani wiele zarzutów, które generalnie sprowadzają się do tego, że w „Głosie Świdnika” za dużo piszemy o sukcesach Gimnazjum nr 3. Trudno jednak nie pisać o szkole, której uczniowie i grono nauczycielskie mają duże osiągnięcia, zawiadamiając nas o tym, za przapazą, by uczestniczyć w różnych imprezach. Na dodatek osiągnięcia szkoły znajdują uznanie w oczach władz miasta, które to uznanie wyrażają publicznie.

Trudno mi wypowiadać się na temat zasad organizowania i oceniania państwowych testów, gdyż nie ja jestem ich autorką. Jeśli natomiast chodzi o kwestionowanie przez Panią wyniki, dane otrzymane przez Urząd Miasta, a były one sporządzone na podstawie informacji dostarczonych przez poszczególne szkoły.

W tym numerze gazety piszę ponownie o Gimnazjum nr 2. Pewnie znów spotka mnie zarzut, że za często i na zasadzie reklamy. Myślę, że lekarstwo na brak informacji o Gimnazjum nr 1 jest jedno: proszę, wzorem innych szkół organizować ciekawe imprezy i wychodzić z nimi na zewnątrz, promować zdolnych i wyróżniających się uczniów i nauczycieli oraz informować o tym gazecie.

Anna Konopka

Dla kogo następne mieszkania

Dokończenie ze str. 1

• Czy trzy bloki zaspokoją potrzeby mieszkaniowe tej grupy świdnickiej?

Do Urzędu Miejskiego wpłynęło około 400 podań. Na razie tylko 109 rodzin spełniło obecne wymagania ustalone przez Radę Miejską, a dotyczący dochodu przypadającego na członka rodziny. Jeżeli powstaną wszystkie zaplanowane bloki, to rodziny zakwalifikowane przez komisję otrzymają mieszkania. Co z pozostałymi osobami? Obecnie obowiązująca uchwała określa procentowo dochody na osobę uzależnione od najniższej emerytury. Wraz z inflacją zmieniają się te wielkości, może również nastąpić zmiana uchwały RM o wielkości dochodów. Możliwe, że część osób skorzysta z innej formy budownictwa.

Jeżeli Krajowy Fundusz Mieszkalnictwa przyzna kredyt dla TBS, w jego ramach zbudowanych zostanie jeszcze 110-120 mieszkań.

• Gmina przeznacza też na mieszkania socjalne niewielkie metrażowe lokale z odzysku...

Podjęta została uchwała Rady Miejskiej, która precyzowała, że na mieszkania socjalne mogą być przeznaczone wyłącznie lokale dwuizbowe, czyli pokój z kuchnią lub dwa pokoje, jeżeli w mieszkaniu jest tylko aneks kuchenny. Do tej pory największe mieszkanie z odzysku liczyło 36,5 mkw. i miało ciemną kuchnię. Odzyskiwanych lokali jest jednak niewiele, na przykład w ubiegłym roku były to trzy mieszkania, w roku 2000 tylko dwa.

Anna Konopka

Z redakcyjnej poczty

Chciałabym zabrać głos w sprawie artykułu w „Głosie Świdnika” z dnia 25.01.02. Jestem nim poruszona, ale oburzona jako matka gimnazjalisty i równocześnie jako nauczyciel pracujący w Gimnazjum nr 1.

Cały artykuł jest jedną, wielką reklamą jednego gimnazjum, tak jakby innych w mieście nie było, albo były tylko po to, by robić to dla jednej szkoły.

Już na wstępie, po średnich wynikach dla szkół - znajduje się niepotwierdzona jeszcze informacja o najwyższym wyniku z testu humanistycznego, jaki osiągnęło Gimnazjum nr 3. To znaczy, że w momencie, jak informacja się potwierdzi, pojawi się w gazecie następny artykuł o wspaniałym osiągnięciu tej szkoły?

Uważam, że należy pisać o osiągnięciach, ale rzetelnie i jeśli już podaje się najwyższe wyniki w mieście, to wtedy wszystkie, ze wszystkich gimnazjów.

Jak się mają czuć wspaniali humaniści - nauczyciele z innych szkół, których uczniowie osiągnęli również wyniki, takie jak w Gimnazjum nr 3, a są tacy w Świdniku. Należą im się chyba słowa przeprosin i wyjaśnienia.

Na drugiej stronie „Głosu Świdnika” kolejny artykuł pt. „Uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 3 świętują przeszłość próbną egzaminacyjną”. Może nie tak świetnie, słowo z testu matematyczno-przyrodniczego wypadli najgorzej ze wszystkich gimnazjów?

W artykule pisze pani, że trzecioklasiści z Gimnazjum nr 3 mają się czym pochwalić. A ja myślę, że nie tylko oni, ale wszyscy, którym poszło świetnie i mają wysoką ilość punktów. W innych szkołach też są uczniowie z bardzo wysokimi wynikami i całe klasy z bardzo wysoką średnią.

W mojej szkole, w Gimnazjum nr 1 są także klasy z wysokim wynikiem z testu humanistycznego, takim jaki uzyskał gimnazjalista z 3. a jedna z klas trzecich, klasa III „d” - o wiele wyższe wyniki z obu testów, bo 32,2 z testu humanistycznego i 33,64 z testu matematyczno-przyrodniczego. A może te wyniki nie są ważne i nie ma czym się chwalić?

Jeden z uczniów naszej szkoły, właśnie z kl. „III” - Konrad Deryło uzyskał wynik 49 punktów z testu matematyczno-przyrodniczego. Może to jest też najwyższy wynik nie tylko w mieście, ale i w województwie, oczywiście niepotwierdzony? Myślę, że jest mi przykro, tak jak i jego rodzicom, tak jak i mnie jako wychowawcy, że nikt o tym nie usłyszy w Świdniku, a w artykule o testach próbnych w szkołach pojawiają się nazwiska osób z wynikami o wiele niższymi.

Za test można było uzyskać maksimum 50 punktów. W pani artykule pojawiają się nazwiska osób, jak sądzę z najwyższymi wynikami w szkole nr 3.

W mojej szkole osób, które uzyskały wynik powyżej 40 punktów jest 25, w tym, w klasie „III” d jest takich uczniów sześćdziesięć. Wynik w granicach 30-40 punktów osiągnęło aż 79 uczniów.

Można by zapytać, to dlaczego ta średnia w Gimnazjum nr 1 nie jest najwyższa?

Odpowiem. Ponieważ mamy w szkole uczniów, którzy są poza granicami kraju oraz uczniów, którzy nie pisali testu próbnego z różnych przyczyn losowych. Ci wszyscy uczniowie uzyskali z testu wynik zerowy i ten wynik znacznie obniżył średnią szkoły.

Gdyby tak zebrać rzetelnie informacje ze wszystkich szkół o wynikach, analizie, jaka została przeprowadzona przez nauczycieli, to może by się okazało, że ci najlepsi niekoniecznie są pierwszymi. Na łamach gazety „Głos Świdnika” powinno więc znaleźć się również miejsce poświęcone uczniom z gimnazjum w mieście i słowa uznania

Odeszła Zofia Bartkiewicz

Każdego dnia wszyscy, bez wyjątku, zbliżamy się do kresu ziemskiej pielgrzymki. Póki żyjemy, przechodząc ulicami miasta z radością witamy znajomych, przyjaciół, którzy jeszcze nie zostali wezwani na tamtą stronę. Czasem uświadamiamy sobie, jak mało mieliśmy czasu dla tych, którzy odeszli i jak mało mamy dla tych, którzy są jeszcze pośród nas. Ona była pośród nas i z nami. Mówiłyby, bo własnie dobiegł kres Jej pielgrzymowania. Z nią już się nie spotkamy, nie porozmawiamy, nie posprzeczymy. Ona odeszła.

I chociaż zdajemy sobie sprawę z nieuchronności tego faktu, z odejściem Zosi trudno jest nam się pogodzić. Niech więc przynajmniej to wspomnienie, z jej aktywnego społecznego życia, będzie holdem, który Jej winni jesteśmy.

Życie nie rozpieszczęło ani Jej, ani rodziny. Zawsze, jak sama mówiła, było pod górę. Po przyjeździe z Kresów, gdzie rodzina pozostawiła cały majątek, (by go nigdy nie odzyskać), wszystko należało zaczynać od nowa. Znając smak własnej niedoli próbowała - po osiedleniu się w Świdniku - angażować się w pracę społeczną, by pomagać ludziom i miastu. Wierzyła, że działając jako radna, czy w organizacji partyjnej, będzie miała wpływ na niełatwą sytuację mieszkańców miasta, również pracowników WSK. A kiedy już dłużej nie dało się znieść kłamstwa i obietnic bez pokrycia - nie wytrzymała. Ryzykując wiele i pokonując własny strach, stanęła na czele rodzącego się buntu załogi WSK, w lipcu 1980 roku. O jej postawie podczas strajku i późniejszym zaangażowaniu w szeregach „S”, głośno było nie tylko na Lubelszczyźnie. a potem, to już same kłopoty; internowanie, pogorszenie stanu zdrowia, dyskryminacja w pracy, groź-



wa emerytura, poważna choroba męża, nie po Jej myśli sytuacja społeczna w kraju i... serce nie wytrzymało.

Pamięć o niej będzie żywa. Pozostanie w pamięci, jak wszyscy, którzy tworzyli i tworzą historię naszego miasta. Spoczywać w pokoju.

Przyjaciele

Wspólnota z AK

„Wspólnota Świdnicka” w swoich założeniach chce wspierać wszystkie inicjatywy pożyteczne dla naszego miasta. Do takich należy z całą pewnością budzenie wśród młodzieży pamięci o historii i dziedzictwie narodowym. Jednym z ważnych elementów narodowej przeszłości jest pamięć o bohaterach czynach polskich formacji wojskowych z okresu II wojny światowej. Stąd też, nasze poparcie dla pomysłu zgłoszonego przez środowiska kombatanckie o nadanie imienia AK SP nr 7 w Świdniku. Wierzymy, że ta inicjatywa spotka się z poparciem mieszkańców i stanowić będzie symbol łączący mieszkańców wokół bohaterów wydarzeń z okresu 1939-1945.

Członkowie „Wspólnoty Świdnickiej”

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu śp. Zofii Bartkiewicz serdeczne podziękowania składa Rodzina

Złoczeni w smutku z rodziną naszego przyjaciela Grzegorza Wińskiego z powodu śmierci TEŚCIA składamy nasze wyrazy współczucia i pamięci członkowie „Wspólnoty Świdnickiej”

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL - Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Szkolna 7, skr. poczt. 10. Tel/fax 468-74-54.



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRZEMYSŁU ELEKTROMASZYNOWEGO

KOMUNIKAT

Prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego
Związku Zawodowego
Przemysłu Elektromaszynowego

W dniu 7 lutego 2002 roku odbyło się w Warszawie Prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego.

Większość PPOiL generuje olbrzymie straty wręcz grozi upadłość, Zarządy Spółek zapowiadają dalsze zwolnienia grupowe kilku tysięcy pracowników.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji Prezydium Sekcji skierowało pismo do Premiera Rządu RP Leszka Millera o następującej treści.

Warszawa 07.02.2002
Prezes Rady Ministrów
Pan Leszek Miller

Szanowny Panie Premierze !

Z ogromnym niepokojem obserwujemy poczynania Obrony Narodowej, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dotyczące braku negocjacji pomiędzy wyżej wymienionymi resortami a organizacjami związkowymi reprezentującymi przemysł zbrojeniowy. Co prawda MPiPS powołało zespół branżowy w Komisji Trójstronnej, ale nie odbyło się żadne spotkanie.

Już w roku ubiegłym przesyłał pisma (w załączeniu) do MPiPS, ale dotąd nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Obecna sytuacja, jaka występuje w większości przedsiębiorstw przemysłu obronnego i lotniczego zmusza nas do dramatycznych wystąpień. W firmach takich jak: ZM MESKO, BUMAR-LABĘDY, HUTA STAŁOWA WOLA przewiduje się zwolnienia grupowe, zaś w kilku przedsiębiorstwach (MESKO-SKARŻYSKO, BUMAR-LABĘDY) wypłaty załoga otrzymuje w ratach i z dużym opóźnieniem. Tak trudna sytuacja może doprowadzić do masowych, niekontrolowanych wystąpień załóg i wielu osobistych tragedii. Zastana sytuacja jest wynikiem zaniedbań poprzedniej ekipy rządowej nie realizującej programu restrukturyzacji, ale również nieudolności i pasywności zarządów i rad nadzorczych przedsiębiorstw.

Jeżeli w najbliższym czasie rząd nie podejmie działań zmierzających do poprawy sytuacji w sektorze zbrojeniowym i lotniczym będziemy zmuszeni do skorzystania z uprawnień związkowych wynikających z ustawy o związkach zawodowych i o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, obciążeni przez organizacje zakładowe, np. wniosku BUMAR-LABĘDY i PZL-ŚWIDNIK.

Dlatego też apelujemy do Pana Premiera o natychmiastową reakcję i zobligowanie podległych ministrów do rozpoczęcia negocjacji ze stroną związkową.

Z wyrazami szacunku
PRZEWODNICZĄCY
Sekcji Krajowej
Przemysłu Zbrojeniowego
Zw. Zaw. Przem. Elektromaszynowego
Jerzy Szpecht

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRZEMYSŁU ELEKTROMASZYNOWEGO

Warszawa 30.01.2002 r.
Minister Pracy i Polityki Społecznej
Pan Jerzy Hausner

Panie Ministrze!

W nawiązaniu do spotkania Pana Ministra z przedstawicielami ruchu zawodowego z sektora zbrojeniowego w dniu 20 grudnia br. na którym wspólnie podjęliśmy decyzję o potrzebie dalszego funkcjonowania trójstronnych zespołów branżowych, zwracamy się z wnioskiem, o jak najszybsze podjęcie negocjacji w zaproponowanej przez nasz Związek strukturalnej organizacyjnej przedstawionej w piśmie z 28 grudnia ub. r. (L.dz. 93/ZZPE/2001).

Konieczność natychmiastowego rozpoczęcia rozmów dotyczących procesu restrukturyzacji sektora obronnego oraz rozwiązywania bieżących problemów społeczno-ekonomicznych jest powodowana tragiczną sytuacją, w jakiej znajduje się większość przedsiębiorstw zaliczanych do grupy przemysłu obron-

no, z których część utraciła już finansową, a w kilku zawieszono wypłatę wynagrodzeń pracowniczych. Narastająca frustracja załóg, podsycona nieformalnymi informacjami o czekających branżę kolejnych zwolnieniach grupowych, może w niedługim czasie doprowadzić do fali protestów. Tylko natychmiastowe podjęcie negocjacji, przekazanie rzeczowych i kompetentnych informacji o podjętych przez rząd działaniach zmierzających do poprawy sytuacji branży może doprowadzić do wyhamowania podjętych już działań protestacyjnych.

W związku z powyższym proponujemy, by rozmowy w zespole branży przemysłu zbrojeniowego rozpocząć jeszcze w pierwszej dekadzie lutego br.

Z wyrazami szacunku
ZWIĄZEK ZAWODOWY
PRZEMYSŁU ELEKTROMASZYNOWEGO
WICEPRZEWODNICZĄCY
Zbigniew Wykrzykowski

Kronika Związkowa

Miller, Pol, Hausner - gośćmi Rady OPZZ

7 lutego w Warszawie obradowała Rada OPZZ. Rada podjęła uchwałę określającą liczbę członków Prezydium i Komisji Rewizyjnej w kadencji organów po V Kongresie, Uchwałę w sprawie wniosku OPZZ do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją przepisów likwidujących zasiłki przedemerytalne oraz przyjęła zmianę w uchwale o składce na rzecz OPZZ umożliwiającą pobieranie przez struktury terytorialne wyższej składki niż dotychczas obowiązujące (tę uchwałę opublikujemy w następnej „Kronice”).

Przewodniczący OPZZ Maciej Manicki poinformował Radę o przebiegu i wynikach starań OPZZ o członkostwo w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

W drugiej części posiedzenia Rady uczestniczyli premier Leszek Miller, wicepremier Marek Pol i minister pracy i polityki społecznej Jerzy Hausner. Premier zaprezentował Radzie strategię gospodarczą rządu na lata 2002 - 2005 i zachęcał OPZZ do włączenia się w proces jej realizacji. Rada postanowiła, że stanowisko wobec „Strategii” będzie przyjęte przez Prezydium OPZZ w dniu 12 marca br.

Rada zaapelowała do wszystkich członków i struktur OPZZ o nadsyłanie uwag i propozycji dotyczących strategii rządu do końca lutego. Rada zwróciła się do rządu o zmianę w kierunku uwzględnienia wniosków OPZZ.

Na koniec obrad Rada przedyskutowała wyniki negocjacji pomiędzy OPZZ a Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych i Związkami Rzemiosła Polskiego. Rada większością głosów nie wyraziła zgody na podpisanie protokołu ustalen stanowiących wynik dialogu OPZZ z organizacjami pracodawców w okresie pomiędzy 27 lutego 2001. i 8 stycznia 2002 r.

Minister pracy Jerzy Hausner stara się obejść związkowców i przedstawić w Sejmie własny projekt kodeksowych zmian bardzo niekorzystnych dla ludzi pracy. Ciężko jednak na nim formalny obowiązek zasięgnięcia opinii związkowców. A związki nie ułatwią mu życia.

OPZZ do opiniowania projektu wprowadziło już w ruch całą swoją strukturę. Centrala wysłała ministerialny projekt do 110 wchodzących w jej skład organizacji związkowych. Ich sugestie zbierze do 8 marca. Potem, 11 marca, przyjmie je prezydium. Dopiero wtedy, czyli dokładnie po 30 dniach, stanowisko OPZZ dotrze do ministra. Związki przekonane są, że w Sejmie Hausner z nimi nie wygra.

Jeżeli rząd zdecyduje się na wprowadzenie w tej sprawie dyscypliny klubowej, związkowcy sądzą, że uda się projekt spacyfikować w sejmowych komisjach. Gdyby jednak ustawa przeszła w niezmienionym kształcie związkowcy zapowiadają, że poddadzą ją jej przyjęcie przed parlamentem.

Wygląda na to, że rząd mobilizuje cały ruch związkowy przeciw sobie.

Uchwała Rady OPZZ

Rada Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych postanawia skierować wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej art. 3 pkt. 15 ustawy z dnia 17 grudnia 2001 o zmianie ustawy o gospodarowaniu

nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, ustawy o ochronie roszczeń pracowników w razie niewypłacalności pracodawcy, ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, ustawy o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest, ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz ustawy o ułatwieniu zatrudnienia absolwentom szkół - zmieniającej art. 371 ust. 1 w ustawie z dnia 14 grudnia o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz. U. z 2001 r. Nr 6 poz. 56, Nr 42 poz. 475, Nr 89 poz. 973, Nr 100 poz. 1080, Nr 122 poz. 1323 i Nr 128 poz. 1405) - z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Programowa

W dniu 11 lutego br. w Warszawie obradowała Komisja Programowa V Kongresu OPZZ. Dyskusja skoncentrowała się na podstawowych zagadnieniach dotyczących Programu OPZZ na lata 2002 - 2006 - zakresu spraw, które powinny być w nim poruszone, jego objętości. Z. Tuszyński zaproponował, aby w programie nie znalazły się szczegółowe kwestie dotyczące branż. Jednocześnie zaproponował, aby Kongres przyjął uchwałę w sprawie modelu państwa, integracji z Unią Europejską, integracji europejskiego ruchu związkowego, bezrobocia, Kodeksu Pracy i umowy społecznej. M. Dereziński i H. Matuszewski zgłaszali propozycje, aby w programie znalazły się zapisy dotyczące konieczności integracji ruchu związkowego - tworzenia nowego modelu organizacyjnego OPZZ z małą ilością branżowych związków zawodowych.

Komisja zwróciła się do organizacji związkowych z prośbą o zgłoszenie problemów do wykorzystania przez Komisję.

SPRZECIW - SOLĄ W OKU

Czytając ostatni „Głos Świdnika” z 15.02.2002 r. nr 6 (1535), a szczególnie Biuletyn „GROT” nie mogę oprzeć się pokusie polemiki z autorem artykułu „SPRZECIW - ale merytoryczny”. Fakt, że autorzy indywidualnych artykułów w przeciwnieństwie do przedruków z innych solidarnościowych pism ciągle boją się podpisać swoim imieniem i nazwiskiem, świadczy o to ich ciągłym życiu w „konspirze”. Zresztą ciągle wypominanie przeszłości i wyciąganie „trupów z szafy” jest i będzie nieuleczalną przypadłością prawniczych formacji politycznych. Wmawianie świdnickiemu społeczeństwu i powtarzanie na łamach „GROTA”, że winne za słabą kondycję finansową WSK ponoszą jak zwykle „komuchy” będzie długim i bezsensownym argumentem dywizyjnym. Zarzut czerpania bez umiaru z wolności słowa kolegom z redakcji biuletynu „SPRZECIW” jest oznaką nieustannego snu o powrocie cenzury rodem z minionej epoki, z którą tak dzielnie walczyli koledzy Pana „bak” - a.

Wracając do naszej polemiki, oświadczam, że nie jestem demagogiem nżak, za którego będzie się w przyszłości jak Pan pisze wstydić. „Znaj proporcję, mocium panie” - cytując A. Fredrę proszę pamiętać o sobie... Skąd i dzięki komu przyszli moi rodzice i Pan do Świdnika doskonale wiem. Ja urodziłem się i wychowałem w Świdniku, od najmłodszych lat bacznie obserwując rozwój miasta i zakładu, w którym rodzice przepracowali ponad 30 lat swego zawodowego życia. Ich praca brutalnie została przerwana - zabezpieczeniem socjalnym, a mogli odejść z pustymi rękami. To pana opinia. Przypisując tylko sobie autorstwo owego „dobrodziejstwa” proszę nie zapominać kochani „S” wojacy znaczącego udziału dźalaczy „wrażego” Wam OPZZ w rozmowach z AWS-owskim rządem - „znaj proporcję, mocium panie” - ulubiony Pana cytat z Fredry.

Pisze Pan „bak”, że obecne istnienie WSK jest wynikiem odważnej decyzji politycznej byłego Premiera J. Olzewskiego, jako było odblokowanie wysiłki „SO-KOŁOW” do Birmy. A kto więc wysiłkę zablokował i dlaczego? Proszę o wyłożenie czytelnikom jasniej tej kwestii oraz także, co stało się z Premierem Olzewskim dalej, kto go odwołał i w jakich okolicznościach? Jego odejście to nic innego jak efekt solidarnościowych ciągłych „wojnek na górę” (kolejna nieuleczalna przypadłość), za które niejeden Polak - wyborca dzisiaj się wstydi.

Fakt zerwania umowy z Izraelem przez rząd AWS był bardzo kłopotliwy dla WSK, czego efektem były redukcje załogi. Wg. „bak”-a winni są jak zwykle ci z SLD. Prawda jednak jest też to, że AWS-owski „geniusz” Szeremietiew zażądał prób rakiet trzeciej generacji NT-D w temperaturze minus 55 st. Celsjusza, (choć powszechnie stosuje się wymóg skuteczności w temperaturze do minus 40 st. Celsjusza), z czego fachowcy wojskowi na łamach wielu specjalistycznych pism wojskowych: Widocznę Polskę pomylili z Alaską lub łodowymi pustyniami Półwyspu Japońskiego. Może marzył o polowaniu z udziałem „HUZARA” na polarnie misie wśród lodowców Antarktydy? Jego marsem przerwał Premier Buzek odwołując go z hukiem po ujawnieniu szemranych interesów z udziałem doradcy dwupasportowego Farmusa z zaciągą fachowców „TKM”.

Wyborcy widząc olbrzymią skalę różnych idetyzmów i przedsięwzięć spod ciemnej gwiazdy pokazali Wam w wyborach parlamentarnych w 2001 roku przysłówko figę.

Mimo ogromnej przyjemności polemizowania z red. „bak” koniecznie mając nadzieję, że po stu dniach rządów SLD, Polska uniknie losu Argentyny, do której była tak blisko...

GRZEGORZ ŚWIERCZYŃSKI SLD

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYZODNI ZDROWIA

„LOT - Medical”

przy WSK PZL Świdnik S.A.

Zapewniamy całkowicie bezpłatną opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branżowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieki.

Nie jest konieczne zapisywanie całej rodziny.

Pacjenci nie zadeklarowani do naszego lekarza rodzinnego mogą również skorzystać z bezpłatnych porad w Poradni Okulistycznej, Neurologicznej, Laryngologicznej i Ginekologicznej (ubezpieczeni w Lubelskiej Kasie Chorych).

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa.

Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są całkowicie bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81

R-14

Przychodnia Zdrowia

„LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie badań profilaktycznych w ciągu 1 dnia.

Odpłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Sprzedam futro z nutry, szafir, długie i krótkie oraz krótką kurtkę młodzieżową z zamsku. Tel. 468-76-41. B-263

Rozliczanie PIT-ów. Tel. 468-33-76. B-264

Sprzedam mieszkanie 47 mkw., 2 pokoje, III piętro. Tel. 468-21-71. B-265

Kupię działkę zagrodową lub rolną, 15 arów, w okolicach Świdnika. Tel. 468-07-86. B-266

Komputerowe przepisywanie tekstów, drukowanie, 1,50 zł/str., Świdnik. Tel. 468-07-60. B-267

Komputerowe przepisywanie tekstów, prace, podania, szybko i tanio. Tel. 468-73-80. B-268

Język angielski - korepetycje u studentki, sprawdzona skuteczność. Tel. 468-73-80. B-269

Sprzedam rower turystyczny z przerzutkami, stan bardzo dobry, tanio. Tel. 751-60-41. B-270

Sprzedam książkę „Budowa, eksploatacja i naprawa samochodów Polonez”, tanio. Tel. 751-60-41. B-271

Do wynajęcia pomieszczenie około 170 mkw. w Świdniku, przy ul. Armii Krajowej. Tel. 751-35-18 lub 468-07-93. B-272

Do sprzedania altanka 3,7 x 5,7 mkw. Tel. 468-75-05 lub 468-75-81. B-273

Sprzedam działkę budowlaną 1636 mkw., dojazd asfaltowy, Świdnik - Franciszków. Tel. 467-01-09 po 16-tej. B-274

Sklep wydzierżaw, punkt bardzo dobry, od zaraz, Świdnik, Hallera 3A. Tel. 751-20-21. B-275

Sprzedam mieszkanie M-4, 60,5 mkw., III/IV piętro. Tel. 468-31-31. B-276

Odnajmę mieszkanie dwupokojowe dla rodziny w Świdniku. Tel. (084) 616 38 69. B-277

Sprzedam działkę budowlaną rolną o pow. 7598 mkw. położoną we Franciszku. Tel. 468-16-33. B-278

Sprzedam mieszkanie 45 mkw., 2 pokoje, III piętro w centrum Świdnika. Tel. 468-90-43. B-279

Sprzedam garaż murowany, z kanałem, przy ul. Dworcowej. Tel. 468-90-43. B-280

Kupię lodówkę, chłodziarkę, słupkę chłodziarkę oszklony - jednofazowe. Tel. 751-20-21. B-281

Korepetycje z języka polskiego. Tel. 469-23-05, 0 604 569-724. B-282

Matematyka - korepetycje, liceum, gimnazjum. Tel. 751-78-47. B-283

Zapraszamy serdecznie na:

wesela, komunie,
przyjęcia okolicznościowe

Informacje i rezerwacja:

Restauracja PIK

R-13

Świdnik ul. Kruczkowskiego 6a,

tel. 468 89 59 po 20.00. Organizujemy WESELA, przyjęcia okolicznościowe

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych

Przygotowywanie potraw na zamówienie

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26

i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadowe

SP 2, SP 3, SP 7

Możliwość negocjacji cen.

R-23

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

Wydajemy rachunki

R-1

Uwaga
Czytelnicy!!!

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go poniżej) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Sprzedam akcje PZL Świdnik, niedrogo (41 szt.). Tel. 468-71-98. B-299

Owerlok Juki, 5-cio nitkowy, lady, regaly, odzież damska - sprzedam. Tel. 468-71-98. B-300

Sprzedam namiot handlowy, solidny, w dobrym stanie (2,5-3,5). Tel. 468-71-98. B-301

Rozliczanie PIT-ów, szybko i solidnie. Tel. 468-75-53. B-302

Sprzedam działkę budowlaną, 6 arów. Tel. 721-71-58. B-303

Mieszkanie dwupokojowe 50 mkw., IV piętro - sprzedam. Tel. 468-22-70. B-304

Mieszkanie, pokój z kuchnią, I piętro, 35,5 mkw. Osiedle Wschód. Tel. 468-72-21. B-305

Sprzedam mieszkanie 3-p, własnościowe na IV piętrze. Tel. 751-42-61. B-306

Filmowanie profesjonalne. Tel. 751-57-76. D-10

BIURO RACHUNKOWE - PEŁNY ZAKRES. Tel. 0 692 276-663. D-7

Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c. Tel. całodobowy: 581-04-21; 0 604 492-356. D-9

ZAPRASZAMY do nowo otwartego
SALONU FRYZJERSKIEGO

oraz
SOLARIUM

ul. Wyszyńskiego 14 tel. 468-70-51
10,00 ÷ 19,00

NAGROBKI GRANITOWE

Granit krajowy - import

Kalinówka k/Świdnika

Tel. 469-10-12

Solidnie - Producent - Raty 0%

R-6

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
w Świdniku

ul. Armii Krajowej 1

ogłasza przetarg na najem
lokali użytkowych j.n.:Skarżyskiego 1-pawilon, parter-pow. 89,50 m²Cena wywoławcza-10,00 zł/ m² (apteką)Kopernika 2-pawilon, piętro-pow. 33,74 m²Cena wywoławcza-10,00 zł/ m² (sklep obuwiczny)Armii Krajowej 1-hala produkcyjna-pow. 609,66 m²Cena wywoławcza-8,00 zł/ m²

Przetarg na powyższe lokale odbędzie się

28 lutego 2002 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ponadto Spółdzielnia posiada do wynajęcia inne lokale użytkowe.

Cena najmu do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni.

Informacje udzielane są w biurze Spółdzielni pok. nr

15, tel. 751-62-37. R-16

Uwaga!

Organizator X Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Świdniku, Stowarzyszenie „Obywatele dla Rzeczypospolitej” zaprasza w dniu 23. 02. 2002 r. (sobota) o godzinie 9 do Klubu Muzycznego Stara Iskra na spotkanie wolontariuszy, podsumowujące X Finał WOŚP. Zapraszamy również osoby pomagające w dniu finału, dla których zabrakło identyfikatorów.

Sztab WOŚP

REPERTUAR KINA LOT

22 - 24 lutego - PAMIĘTNIK
KSIEŻNICZKI - prod. USA, od
lat 12, godz. 17.00; GULCZAS,
A JAK MYŚLIŚCIE... - prod. pol.,
od lat 15, godz. 19.15;
25 - 27 lutego - KINO NIECZYNN-
NE;
28 lutego - WYŚCIG SZCZU-
RÓW (wyk. Rowan Atkinson,
Cuba Gooding Jr.) - prod. USA,
od lat 15, godz. 17.00, 19.15.

Uwaga wędkarze

Zarząd Koła PZW Świdnik
Miasto zaprasza na zebranie sprawa-
wzawczo-informacyjne, które
odbędzie się dnia 03.03.2002 r. o
godz. 10.00 w świetlicy Szkoły
Podstawowej nr 3 ul. Kopernika
w Świdniku.



SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Medale taekwondoków „Dana” na mistrzostwach Berlina Pracują na kolejny plebiscyt

W czasie, kiedy w Świdniku na „Balu Sportowca” ogłaszane były wyniki plebiscytu na najlepszych i najpopularniejszych sportowców oraz trenerów Świdnika za rok 2001, ekipa Klubu Taekwondo „Dana” startowała na dorocznym otwartym mistrzostwach Berlina w taekwondo WTF zdobywając worek medali. Świdniczanin zdobył pięć medali, w tym pięćokrotnie na najwyższym jego stopniu. Nie zawiedli zwycięzcy plebiscytu w kategorii juniorów - Paweł Grzesiak i trenerów - Piotr Bernat. Obaj zapisali na swoim koncie złote krążki zdobywając pierwsze zasługi do następnej edycji plebiscytu.

W gronie ponad 300 zawodników z Polski i Niemiec dziesiątki reprezentantów naszego klubu spisała się nadzwyczaj okazale. W konkurencji uklad formalnych poomse tryumfowali: **Lucjan Bosak** (młodzicy - niebieskie pasy), **Paweł Grzesiak** (seniorzy - czerwone pasy) i trener **Piotr Bernat** (seniorzy - czarne pasy). Na drugim miejscu wśród młodzików w czerwonym pasie uplasował się **Piotr Pluta**, a trzecią pozycję zajęli: **Adrian Kłajda** (młodzicy - zielone pasy) i **Paweł Bielecki** (młodzicy - niebieskie pasy). W walkach najlepiej wypadli: Paweł Bielecki oraz **Paweł Czaplą**. Obaj młodzi, ale już utytułowani zawodnicy wygrali w swoich kategoriach wagowych, a ponadto każdy z nich po jednej walce zakończył przed czasem. Na drugiej lokacie uplasował się debiutujący na zawodach międzynarodowych **Patryk Kościelski**, zaś na trzeciej **Adrian Kłajda**. Ponadto nasi zawodnicy otrzymali specjalny puchar dla drużyny wyróżniającej się poziomem technicznym.



„Berlińska” ekipa „Dana” w komplecie. Górny rząd od lewej: Piotr Pluta, Adrian Kłajda, Paweł Grzesiak, Paweł Czaplą, Paweł Bielecki, trener Piotr Bernat. Dolny rząd od lewej: Dawid Walkowski, Artur Pluta, Lucjan Bosak, Patryk Kościelski.

Warto dodać, że organizatorami imprezy byli koreańscy mistrzowie **Chae Su Ung** (8 dan), **Kang Jong Il** (7 dan) i **Pyo Rak Sun** (7 dan). Ten ostatni od lat utrzymuje przyjazne kontakty z naszymi taekwondokami. Dodatkową atrakcją dla podopiecznych trenera Bernata był trzydniowy pobyt w prywatnej szkole mistrza Pyo. Młodzi ta-

kondocy spędzili ponadto dużo czasu na zwiedzaniu. Obejrżeli m. in. Alexanderplatz, Muzeum Pergamońskie, Muzeum Techniki i budynek parlamentu. Mogli także na żywo zobaczyć berliński karnawał. Nie zabrakło czasu na rozmowy z koreańskimi gospodarzami. W ich wyniku wstępnie potwierdzono

Domowe zwycięstwa i wyjazdowa porażka

Niezwykle pracowicie spędzili ubiegły tydzień siatkarze Avii. Nasi pierwszoligowcy w ciągu pięciu dni rozegrali aż trzy spotkania, odnosząc w nich dwa domowe zwycięstwa i notując porażkę na wyjeździe. Podopieczni trenera Krzysztofa Lemieszka na dwie kolejki przed zakończeniem zasadniczej części sezonu w serii B I ligi nie stracili jeszcze szansy na zajęcie czwartej lokaty w tabeli przed fazą play-off. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że po porażce w Rzeszowie świdniczanin zdecydowanie tę szansę ograniczyli.

Prawie planowo

W ubiegłym tygodniu „na pierwszy ogień” poszedł BBTS Siatkarz Original Bielsko-Biała. Środowe spotkanie, ze względu na transmisję olimpijskiego turnieju skoków narciarskich z udziałem Adama Małysza nie przyciągnęło na trybuny dużej ilości kibiców. Oba zespoły nie zachwyciły swoją grą, a zasłużone zwycięstwo 3:0 (26:24, 25:18, 25:19) odnieśli gospodarze. W sobotę żółto-niebiescy gościł w hali odwiecznego rywalu w Rzeszowie. Miejsowa Resovia, chociaż już zdegradowana do II ligi, za wszelką cenę chciała wygrać to spotkanie. Świdniczanin chociaż spokojnie odnieśli kolejne zwycięstwo w końcówkach trzech przegranych setów popelnili masę szkolnych błędów i w rezultacie zamiast zwyciężyć 3:0 przegrali 2:3 (24:26, 25:21, 25:21, 23:25, 14:16). Niedzielną mecz z outsiderem rozgrywek Amberem ze Starogardu Gdańskiego był jedynie formalnością. Trener Krzysztof Lemieszek w tym dniu dał pograć głównie rezerwowym, którzy zainkasowali kolejne dwa punkty wygrywając 3:0 (25:19, 25:19, 25:16).

W sobotę 23 lutego o godz. 17 Avia podejmie Chemika Bydgoszcz. Tydzień później odbędzie się ostatnia kolejka zasadniczej części sezonu, w której świdniczanin będą pauzować. W dniach 9-10 marca rozpocznie się pierwsza runda play-off.

W świdnickiej hali odbył się pierwszy turniej finałowy seniorów o wejście do II ligi. Występująca na tym szczelnie drużyna Avii II pokonała po 3:0 Cisy Nałęczów i Orleta Łuków oraz uległa Cukrownikowi Lublin 1:3. W tabeli przed drugim turniejem, który zostanie rozegrany w przyszłym tygodniu w Lublinie prowadzi Cukrownik, przed rezerwami Avii, Cisiem i Orletami. Dwie najlepsze drużyny awansują do dalszych gier o II ligę.

W Piotrowicach koło Nałęczowa rozegrano pierwszy turniej finałowy ligi wojewódzkiej kadetów, w którym uczestniczyły zespoły Avii i Piaskowii Piaski. Świdniczanin pokonali Piaskowię 3:0 oraz ulegli Cisiem i AZS AWF Białą Podlaską po 1:3. Gracze z Piaski po porażce z Avią zanotowali identyczne wyniki w rywalizacji z pozostałymi ekipami. W tabeli prowadzi AZS przed Cisiem, Avią i Piaskowią. Drugi turniej odbędzie się w najbliższą sobotę w Białej Podlaskiej.

Pomóżmy Marioli zdobyć medal

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o Marioli Lorenc, nauczycielce wychowania fizycznego w Gimnazjum nr 2, która po latach przerwy wróciła do pływania. Powróciła na basen był bardzo udany. Pani Mariola zwyciężyła w zawodach kategorii masters. Otrzymała też zaproszenie do udziału w mistrzostwach świata w pływaniu, które odbędą się w Nowej Zelandii. Przeszkadza w wyjeździe są wysokie koszty podróży i pobytu na zawodach, które zawodnicy muszą pokryć sami. Ewentualnych sponsorów, którzy zechcieliby pomóc pani Marioli Lorenc w wyjeździe na mistrzostwa do Nowej Zelandii prosimy o telefon pod numer 751-21-38.

Mistrzostwa Regionu Małopolskiego w tenisie ziemnym

Tytuł dla Jakuba

W Łęcznej odbyły się halowe zawody o mistrzostwo Regionu Małopolskiego w tenisie ziemnym w kategoriach młodzieckich i młodzików do lat 14. Świetnie na tych zawodach spisał się reprezentant Gminno-Powiatowego Towarzystwa Tenisowego ze Świdnika **Jakub Grzys**. Nasz zawodnik wygrał trzy pojedynki i zdecydowanie zajął pierwsze miejsce zdobywając tytuł mistrzowski.

W ćwierćfinale świdniczanin pokonał rozstawionego z numerem 1 Macieja Mielkiewicza z Tęczy Kiele 6/1, 6/3, w meczu półfinałowym zwyciężył swojego koleżkę klubowego **Bartłomieja Kulesza** 6/4, 6/0, a w pojedynku finałowym nie dał szans Marcinowi Bieńkowi z UKS Tarnobrzeg 6/3, 6/1. Inni nasi zawodnicy startujący w grze pojedynczej odpadli z turnieju. **Piotr Kulesza** uległ w ćwierćfinale Pawłowi Jurnemu z Returu Zamość 4/6, 1/6, a **Krzysztof Kulesza** przegrał w 1/16 finału z Marcinem Bieńkiem 3/6, 0/6.

W grze podwójnej para **Grzys - Kulesza** zwyciężyła w półfinale parę **Paweł Jurny - Wojciech Różyło** (obaj Retur) 6/3, 6/2. W pojedynku finałowym świdniczanin musieli uznać wyższość debila Marcin Bieńk - Mate-

usz Marzec (Górniki Łęczna) 2/6, 2/6. Drugi nasz debel **Bartłomiej i Piotr Kulesza** odpadł w ćwierćfinale ulegając parze **Paweł Jurny - Wojciech Różyło** 4/6, 2/6.

Wśród dziewcząt obie nasze zawodniczki przegrały w ćwierćfinale. **Patrycja Lemieszek** po wygranej z Kariną Gmurkowską z Górnika 6/0, 6/0, przegrała z Pauliną Klimkiewicz także z Łęcznej 6/7(2), 3/6. Natomiast **Magdalena Kiełbasa** po zwycięstwie z Klaudją Piątek reprezentującą Górnika 6/1, 6/3, uległa Monice Micał z MKT Stalowa Wola (rozstawiona z nr 1) 0/6, 1/6.

W grze debelowej świdniczanin **Patrycja Lemieszek** grając razem z zawodniczką Górnika Pauliną Świć uległa w meczu finałowym parze **Micał - Klimkiewicz** 2/6, 3/6. Druga nasza zawodniczka **Magdalena Kiełbasa** występując w parze z Kariną Gmurkowską z Górnika przegrała w półfinale z Micał - Klimkiewicz 0/6, 1/6.

Kolumnę sportową redaguje Jacek Kosierb

Świdniczanin grał w Hrubieszowie, Puławach i Łęcznej

Puchary dla Avii

Krzysztofa Bonieckiego i Rusieckiego świdniczanin zwyciężył Jedynek Krasnystaw 2:0, a w finale zrewanżowali się rówieśnikom z Hetmana wygrywając 2:0. Bramki strzelili: **Robert Malinowski** i **Boniecki**. Oprócz zdobywców bramek w zwycięskim zespole występowali: **Maciej Chłifczyński**, **Mateusz Nowak**, **Jakub Bomba**, **Jaroslav Przeworski**, **Andrzej Kasprzak** i **Kamil Kostyński**. Sponsorem wyjazdu futbolistów doszedł do skutku dzięki pomocy finansowej pana **Andrzeja Ratera**, właściciela Sklepu Zoologicznego mieszczącego się przy ul. Mickiewicza w Świdniku.

Nie mniej udanie wypadli chłopcy z rocznika 1989 na VIII Międzynarodowym Memoriale Mieczysława Matysa rozegranym w Puławach. W spotkaniach grupowych piłkarze Avii pokonali Widzew Łódź 3:1 (Kasprzak, Boniecki i Rusiecki), Beniaminka Radom 1:0 (Kasprzak) i Motor Lublin 2:1 (Nowak, Rusiecki). W drugiej rundzie młodzi świdniczanin zwyciężyli Stal Kraśnik 3:1 (Rusiecki 2, Boniecki), pokonali UKS Wysocki Warka 2:1 (Boniecki, Rusiecki) i zremisowali z Legionem Lublin 1:1 (Boniecki) awansując do finału. W meczu o pierwsze miejsce zawodnicy trenera Jacka Czerniakowskiego zmierzli się z zespołem

ukraińskim CDI-SZOP 4 Lwów. W regulaminowym czasie gry zanotowano remis 2:2 (Boniecki, Rusiecki), ale w rzutach karnych lepsi byli przeciwnicy wygrywając 2:1. Drużynę Avii stanowili: **Andrzej Sztóhryn**, **Damian Paluszek**, **Andrzej Kasprzak**, **Mateusz Nowak** (najlepszy obrońca turnieju), **Damian Rusiecki** (wiceokról strzelców), **Krzysztof Boniecki**, **Sebastian Mysłowski** i **Maksymilian Kuś**. Wyjazd naszych futbolistów doszedł do skutku dzięki pomocy finansowej pana **Andrzeja Ratera**, właściciela Sklepu Zoologicznego mieszczącego się przy ul. Mickiewicza w Świdniku.

W Łęcznej rywalizowali młodzi piłkarze Avii z rocznika 1988. Świdniczanin zanotowali następujące wyniki: ulegli TOP 54 Białą Podlaską 0:2, zremisowali z Motorem Lublin 1:1 (Malinowski), pokonali Jedynek Krasnystaw 3:1 (Bomba 3) i Lubliniankę 1:0 (Pizon). Natomiast w spotkaniu o trzecią lokatę ulegli rówieśnikom z zamojskiego Hetmana 0:2. Avia: **Maciej Chłifczyński**, **Jakub Bomba**, **Robert Malinowski**, **Kamil Kostyński**, **Jaroslav Przeworski**, **Radosław Pizon**, **Marcin Błaszczak**, **Michał Sikora**, **Andrzej Susel** i **Paweł Kwieciński**.

Klasyfikacja TOPSPORTU „Kibic ekspert”

Aktualna sytuacja:	
1. Jakub Solarski	118
2. Radosław Koniec	115
3. Łukasz Lasocha	104
4. Emil Bobruk	103
5. Robert Kalcicki	103
6. Łukasz Zydek	93
7. Krzysztof Pydyś	89
8. Piotr Kępa	84
9. Sylwia Poniewozik	81
10. Łukasz Kasperk	78

Fundatorem głównej nagrody w naszej klasyfikacji jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe TOPSPORT Teresy Kosińskiej oferujące m. in. puchary i trofea sportowe.

Piłkarze i siatkarze amatorzy na start!

Świt zaprasza

Ognisko TKKF „Świt” w Świdniku prowadzi zapisy drużyn - do ligi odbojowej w halowej piłce nożnej. Zespoły chcące wziąć udział w rozgrywkach mogą się zgłaszać do prezesa Stanisława Pżeczodni po nr tel.: 751-20-70 wew. 59-46 lub do wiceprezesa Henryka Karasia po nr tel.: 468-70-30.

- do ligi amatorów w siatkówce. Zapisy do 25 lutego br. prowadzą i szczegółowych informacji udzielają: **Robert Władysław** po nr tel.: 468-20-60 oraz **Ryszard Rzędziński** po nr tel.: 751-63-65.

- do turnieju halowej piłki nożnej o Puchar Przechodni Dyrektora Naczelnego PZL-Świdnik. Zespoły złożone wyłącznie z pracowników zakładu mogą się zgłaszać do prezesa Stanisława Pżeczodni. Przyjmowane są również zapisy do turnieju halowej piłki nożnej o Puchar Przechodni Burmistrza Świdnika.

Trzymamy kciuki

Dokończenie ze str. 6

Powinienem już pisać pracę magisterską. Mam już nawet temat - „Pokrycia i powłoki ochronne w budowie silników”. Niestety, brakuje mi czasu. Intensywnie pracuję nad przygotowaniami do marcowych halowych mistrzostw Europy. Jeśli chodzi o życie rodzinne, to nie jest źle. Znam ludzi, którzy 300 dni w roku są poza domem. A ja, do maja, mam zaplanowaną szesć dwutygodniowych obozów. Zwykle odbywają się one w Spale, gdzie mamy doskonałe warunki do treningu.

Trzy starty w ciągu półtora miesiąca, to dość pracowity początek roku. Co dalej przewiduje Pana kalendarz?

- Pierwsze trzy dni marca to ważna impreza - halowe, lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Wiedniu. Wszystkie przygotowania były tak ułożone, by szczyt formy przypadł właśnie na ten start. Po Wiedniu znów obozy kondycyjne, najpierw w wysokich górach. Tak zaczynają się przy-

gotowania do startów na otwartym stadionie. W Monachium, prawdopodobnie w sierpniu, odbędą się kolejne mistrzostwa Europy. W październiku może uda mi się wygospodarować dwutygodniowe wakacje. Powinienem też napisać i obronić pracę magisterską. Nie wiem jednak, czy uda mi się to wszystko pogodzić.

• Czy kibicował Pan Adamowi Małyszowi?

- Oczywiście. Podziwiam tego człowieka. Ma wolę walki, chęć skakania. Zdobył dwa medale, choć ciężała na nim wielka odpowiedzialność. Małysz „dzwigał” nie tylko problemy z radszym, górkim powietrzem, ale i oczekiwania całej Polski, by przywozi z Salt Lake City medale. Myślę, że w jego przypadku przeoceniana jest rola psychologa, fizjologa. Jeżeli ich wpływ na zawodnika byłby tak duży, to i pozostali członkowie drużyny skakaliby tak, jak Małysz.

Anna Konopka

Grzegorz Sposób jedzie na mistrzostwa Europy TRZYMAMY KCIUKI

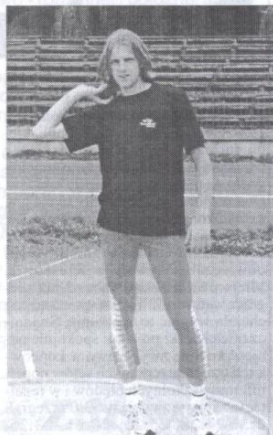
W przypadku Grzegorza Sposoba sprawdza się stare przysłowie: lepiej później, niż wcale. Skok wzwyż zaczął uprawiać będąc już studentem. Od tego czasu idzie jak burza. W 1997 roku skończył 190 cm. Później kontuzja wyłączała go z uprawiania sportu prawie na rok. Powrót na skocznię i 205 cm na młodzieżowych mistrzostwach Polski. Maj 1999 roku przyniósł 216 cm. Rok 2000 to pierwsze zwycięstwa i medale w kategorii seniorów. Podczas zawodów w Białej Podlaskiej, w 2001 roku wyskakał 230 cm. Obecny rok to 225 cm i zwycięstwo w halowym mityngu we Francji, 227 cm na mityngu w Brnie oraz piąte miejsce podczas łódzkiego mityngu Artura Partyki.

• Chyba nieczęsto zdarza się rozpoczynanie kariery sportowej w 21 roku życia?

- To rzeczywiście bywa rzadko. Talenty sportowe odkrywa się zwykle w wieku juniora lub juniora młodsze. Natomiast ja, w tym wieku zupełnie nie interesowałem się lekkoatletyką. Nie wiedziałem, że to taki piękny sport. W szkole podstawowej, a uczyłem się w „trójce”, pływałem, grałem w siatkówkę. Pływała też moja starsza siostra. Razem jeździliśmy na zawody. W czasie szkoły średniej chodziłem tylko na lekcje wychowania fizycznego. Dopiero pod koniec pierwszego roku studiów zauważył mnie trener Janusz Mazur. Pod jego opieką byłem około trzech miesięcy i z Rzeszowa wróciłem do domu. Treningi wznowiłem w czerwcu 1998 roku, już w Lublinie. A w sierpniu wystartowałem w młodzieżowych mistrzostwach Polski i zdobyłem srebrny medal. To przesądziło, że poważnie zajmę się skokiem wzwyż. Rodzice byli trochę zaskoczeni moją decyzją, ale medal przekonał ich, że mam szansę w tej dyscyplinie sportu. Startuję w barwach lubelskiego AZS. Moim trenerem, opiekunem i menadżerem jest Andrzej Kleczek.

• Bardzo szybko zaczęły się kłopoty ze zdrowiem...

- Jeszcze w Rzeszowie skakałem z lewej nogi, ale po przejściu zapalenia okostnej piszczałki tej nogi, kontuzji dość częstej u lekkoatletów, muszę wybijać się z prawej. Takie przejście można porównać do sytuacji, gdy osoba praworęczna uczy się jeść lub pisać lewą ręką. W moim przypadku było to trochę lżej.



Grzegorz Sposób podczas treningu na lubelskim Starcie. Rzut kulą do tyłu pomaga mu w rozwijaniu skoczności.

sze, gdyż niedługo skakałem i nie miałem wyrobionych nawyków. Jednak większość zawodników wybija się z lewej nogi. Czasem wynikają dla mnie z tego powodu pewne niedogodności, na przykład na tegorocznym mityngu w Łodzi byłem jedynym skoczkiem wybierającym się z prawej nogi i w miejscu mojego odbicia podest, na którym leżał tartan nie był odpowiednio przygotowany. Nicco się ruszał i przez to amor-

tyzował odbicie. Nie mam jednak kompleksów z powodu takiego sposobu wybierania. Przecież wielu sławnych zawodników, chociażby Artur Partyka i Jacek Wszola, też skakało z prawej nogi.

• Próbowal Pan swoich sił w pływaniu i siatkówce, teraz uprawia Pan skok wzwyż. Która z dyscyplin wymaga większego wysiłku?

- Treningi skoku wzwyż wymagają o wiele mniejszego wysiłku niż pływanie czy siatkówka. Nie zdarza się, abym po treningu nie mógł, z powodu zmęczenia, ruszyć ręką czy nogą lub nie miał siły jeść. Moja obecna dyscyplina powoduje obciążenia, ale głównie psychiczne. Są zawodnicy rewelacyjnie przygotowani fizycznie, lecz nie potrafili pokonać większych wysokości. Powody tego drżymy w ich psychice. Boją się, nie potrafią się skoncentrować lub brakuje im woli walki.

Udział w zawodach nie powoduje wyczerpania fizycznego, lecz psychicznego. Czasem trzeba kilka dni, by wrócić do normy. Ważne jest też odpowiednie nastawienie przed startem. Lubię wtedy słuchać muzyki, ostatnio piosenek Reamona. Zauważyłem, że pomaga mi to przed zawodami. Zwykle słucham tej samej kasy czy płyty, a nawet konkretnego utworu.

Lubię walczyć, rywalizować. Skok wyzwał olbrzymią energię w psychice, którą trzeba wykorzystać w ulamku sekundy na wybiegu. Po zawodach zwykle dużo jem. To rodzaj odreagowania. Nadrabiam te dwa dni przed zawodami, kiedy nie biorę do siebie. Gdy wracam do domu, mam zawsze przygotowane mi coś smacznego. Ostatnio są to gołąbki w sosie pomidorowym.

• Jak Pan godzi intensywny trening, starty, studiowanie i życie rodzinne, towarzyskie?

- Wiele podróżuję, jeżdżę na zawody, na zgrupowania, a wyjazdy zwykle wypadają w czasie sesji. Na szczęście władze Politechniki Lubelskiej, gdzie kończę studia na wydziale mechanicznym, są dla mnie wyrozumiałe. Rektor, prorektor do spraw kształcenia pomagają bardziej niż władze AWF swoim studentom.

Dokończenie na str. 5



Walentynkowe spotkanie

Dzień Zakochanych stał się okazją do zorganizowania miłego spotkania walentynkowego w Gimnazjum nr 2. Przygotowali je uczniowie klas II i III a. Zaprośili na nie swoje koleżanki i kolegów. Spotkanie odbyło się w szkolnej bibliotece, stosownie na tę okazję udekorowaną czerwonymi serduszkami oraz plakatami z napisami nawiązującymi do obchodzonych właśnie walentyn. Nam spodobały się dwa hasła: „Za autobusem i za chłopcem nie trzeba gonić - będzie następny” oraz „Pierwsza miłość jest jak zmiażdżony człopek i zabija”. Organizatorzy przedstawili wybrane utwory poetyckie, m.in. J. Kochanowskiego, K. I. Gałczyńskiego, M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej i ulubione piosenki o miłości.

Młodzieżowy wolontariat próbuje sił w Gimnazjum nr 2

Szukamy Ośmiu Wspaniałych

Klub Ośmiu Wspaniałych działający w Gimnazjum nr 2 organizuje konkurs, podczas którego wyłonionych zostanie ośmiu młodych świadków najlepiej pracujących na rzecz innych. Członkowie klubu roznieśli karty ogłoszeń do wszystkich szkół i instytucji pracujących z młodzieżą. W pierwszej połowie marca, przed specjalnie powołaną komisją wytypowane osoby zaprezentują swoje dokonania. Spośród nich wybranych zostanie ośmiu Ośmiu Wspaniałych, którzy pojadą na ogólnopolski finał konkursu organizowany w tym roku w Rzeszowie. Takie są plany młodych wolontariuszy. Natomiast rzeczywistość jest mniej optymistyczna. Klub nie ma pieniędzy, by sfinansować wyjazd młodzieży na szkolenia i finał konkursu. Na takie inicjatywy brakuje też pieniędzy w gminnej kasie. Jedyna nadzieja w dyrektorach szkół i prywatnych sponsorach.

Przypomnijmy, że świdnicki Klub Ośmiu Wspaniałych działa od połowy ubiegłego roku. Jego opiekunką jest Beata Szkudzińska, nauczycielka religii w Gimnazjum nr 2. Idea klubów narodziła się w 1993 roku, na warszawskim Żoliborzu. Inicjatorką ich powstania jest Joanna Fabisiak, prezes fundacji „Świat na tak”, przy której kluby działają. Powszechnie ona promować młodzież, któ-

ra robi coś dobrego na rzecz innych. Kluby Ośmiu Wspaniałych zrzeszają młodzieżowy wolontariat. Powstają zwykle w szkołach lub przy urzędach miejskich. Działają w nich osoby w wieku 13-21 lat. Głównymi celami „wspaniałych” są: pomoc rówieśnikom w trudnych sytuacjach, popieranie ciekawych inicjatyw młodzieży, promowanie dobra, wyszukiwanie autorytetów i pomoc w rozwijaniu zainteresowań młodych ludzi.

W Polsce istnieje 29 takich klubów, m.in. w Białymstoku, Toruniu, Warszawie, Tarnobrzegu, Wadowicach, Krakowie. Ich przedstawiciele spotkali się w styczniu w Warszawie. - Zdawał mi się, że to będzie tylko spotkanie, a nie relacja z ubiegłorocznej działalności - mówi Mateusz Ceglarski, gospodarz świdnickiego klubu. - Drugiego dnia zapoznaliśmy się z różnymi formami pracy, np. pomocą w hospicjach i oddziałach szpitalnych. Kolejne szkolenie na ten temat odbędzie się w marcu.

Do świdnickiego Klubu Ośmiu Wspaniałych należy około 30 osób, głównie z Gimnazjum nr 2, Gimnazjum nr 3 i II LO. Wszelkie informacje na temat jego działalności można uzyskać u Beaty Szkudzińskiej, tel. 751-21-38.

dan

Ferie w szkole?

Niemożliwe?... Okazuje się, że może to być atrakcyjny sposób spędzenia wolnego czasu. Wymownym tego przykładem jest Szkoła Podstawowa nr 3 w Świdniku. „Trójka” przedstawiła swoim uczniom bogatą i różnorodną ofertę zajęć. Codziennie, do godz. 14.00 w szkole było gwarno i wesoło. Największym powodzeniem cieszyła się pracownia komputerowa. Uczniowie oglądali na telewizorze filmy, oddawali się pasji gier komputerowych, korzystali z Internetu. Tłocz-



no było również w czytelnicy, gdzie znajduje się także Szkolne Centrum Informacyjne. Jest tam kilka stanowisk komputerowych, dzieci sięgały również po książki, najczęściej - popularnonaukowe, wydawnictwa encyklopedyczne, klasykę dziecięcą i młodzieżową. Nie zabrakło również zajęć sportowych. W sali gimnastycznej grano w siatkówkę, koszykówkę i inne gry sprawnościowe. Było wielu amatorów tenisa stołowego.

Pożegnaniem ferii i karnawału była zabawa dla uczniów kl. 4-6, która odbyła się w poniedziałek - w pierwszym dniu II semestru nauki.

Jak widać, „Trójka” potrafiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom swoich uczniów i ich rodziców. Dużą w tym zasługą dyrektora - mgr Krzysztofa Gałana, którego priorytetem jest stale wzbogacenie bazy dydaktycznej i tworzenie klimatu przyjaznej i bezpiecznej szkoły. Podziękowania należą się także nauczycielom, którzy pełnili dyżury, opiekując się dziećmi.

Współpraca na wagę przetrwania

Dokończenie ze str. 1

nie tylko kierownictwo całej firmy, ale i poszczególnych zakładów: mechanicznego, lotniczego, kompozytowego, rozwoju i wdrożeń, biura zapewnienia jakości i służby handlowej.

W 2002 roku zaplanowaliśmy sprzedaż usług kooperacyjnych na poziomie 66 mln zł. Wpływy te pochodzą z programów dotychczas realizowanych, a jest ich już kilkanaście, jak również zdobytych w roku ubiegłym. Z najważniejszych wyliczyłbym: kabiny do Mirage 2000, elementy usterzenia samolotu Falcon, różnego rodzaju mechanizmy do samolotów Airbus i CASA, struktury drzwi do samolotu A 300, owiewki do różnych typów samolotów Airbus i owiewki do śmigłowca EC 145 firmy Eurocopter. Warto wspomnieć, że jest to kolejny program, po AB 139, w którym uczestniczymy od fazy projektowania. Będziemy również produkować pakiet części dla firm Stork Fokker, Cessna, elementy drzwi samolotów Boeing i cztery nowe wersje kadłubów

śmigłowca A 109 Power. W sumie daje to 12 nowych programów. Jak widać ich różnorodność, jak również liczba partnerów jest coraz większa. Co istotne, wszystkie musieliśmy zdobyć samodzielnie. Przy sładowych zamówieniach na śmigłowce, współpraca przemysłowa jest jedynym sposobem na ustabilizowanie sytuacji firmy i utrzymanie miejsc pracy. Zawiesiliśmy poprzeczkę na bardzo wysokim poziomie, ale w moim przekonaniu jest ona do pokonania.

jmr



Lubelska Szkoła Biznesu
Szkoła Wyższa

Rekrutacja 2002/2003

• **Kierunek: Finanse przedsiębiorstw i bankowości**
(studia w systemie dziennym i zaocznym)

• **Studia podyplomowe: Integracja europejska**
(pierwsze zajęcia już w połowie marca)

Dzień Otwartych Drzwi
14 III 2001

(w programie m.in. koncert Kapeli góralskiej z Beskidu Sądeckiego)

Dziekanat LSB-SW

ul. Narutowicza 8, 20-004 Lublin; tel./fax (081) 441 33 01, 441 33 02
www.lsb.edu.pl, info@lsb.edu.pl

Osiedle „Polesie”

mieszkania: kawalerka - 19,9 m²; 2-pokojowe - 50,5 m² i 52 m²;
3-pokojowe - 54,6 m² i 69 m²; 4-pokojowe ze strychem - 97 m²;
lokal usługowy 6,8 m² i 65 m² oraz garaże.
W budowie mieszkania od 30 do 85 m².

Biuro sprzedaży mieszkań czynne: poniedziałki, środy, piątki w godz. 13-17
Świdnik, ul. Stachonia 2 (w nowo oddanym budynku)
tel. 469-23-66



czynne codziennie w godz. 10-18,
soboty i niedziele 10-16

Investor: KAMBUD sp. z o.o.

20-029 Lublin ul. M. Curie - Skłodowskiej 3
tel. 441-12-22

R-III

Uwaga działkowcy!

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Obronców Westerplatte w Świdniku informuje, że z dn. 1.02.2002 r. biuro zarządu ogrodu zostało przeniesione z ul. Mickiewicza na ul. Kruczkowskiego 6A i jest czynne w każdy czwartek w godz. 17.00 - 18.30.

Podajemy dla zainteresowanych, że posiadamy wolne działki w ogrodzie „KALINA”. Informacje w biurze zarządu.